

# Wojciech Wrzeński

---

## Akcja germanizacyjna na Warmii, Mazurach i Powiślu w okresie rządów hitlerowskich (1933-1939) : część II

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 594-610

---

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

AKCJA GERMANIZACYJNA NA WARMII, MAZURACH  
I POWIŚLU W OKRESIE RZĄDÓW HITLEROWSKICH  
(1933 — 1939).

CZĘŚĆ II.

DEKLARACJA RADY NACZELNEJ ZWIĄZKU POLAKÓW W NIEMCZECH  
Z DNIA 8 I 1936 R.

Systematycznie wzrastająca działalność antypolska ugrupowań hitlerowskich zmuszała Związek Polaków w Niemczech do otwartego, zdecydowanego pryncypialnego przeprowadzenia krytyki zasadniczych założeń wewnętrznej polityki rządu hitlerowskiego w sprawach narodowościowych. Punktem wyjścia strony polskiej dla teoretycznego uzasadnienia konieczności zaprzestania germanizacji w państwie niemieckim, w państwie narodowo-socjalistycznym, było twierdzenie o konieczności rozróżniania także i w III Rzeszy dwu spraw: narodu i państwa. Ze strony Związku Polaków w Niemczech wysuwano twierdzenie, że nawet i w państwie narodowo-socjalistycznym ludność pochodzenia polskiego nie powinna, zgodnie z założeniami nauki rasistowskiej, przyjętej przez partię narodowo-socjalistyczną, ulegać asymilacji. Zdaniem działaczy polskich ludność narodowości polskiej, mieszkając w Niemczech, tak jak i wszystkie inne grupy narodowościowe nie powinna podlegać wynaradawianiu, a posiadać trwale właściwości narodowe. Dla poparcia tego niejednokrotnie odwoływano się do wystąpień teoretyków i przywódców ruchu hitlerowskiego, którzy odrzucali możliwość wynarodowienia<sup>1)</sup>.

W Prusach Wschodnich działacze hitlerowscy próbowali uzasadniać akcję germanizacyjną teoretycznie. Punktem wyjścia dla ich rozważań była teza, że owa „Grenzlandkampf” — jak w okresie hitlerowskim nazywano całą akcję wynaradawiającą — nie jest germanizowaniem, ale tylko „Wiederdeutschung”, czyli powtórny niemczeniem ludności z pochodzenia niemieckiej, a spolonizowanej w okresie przejściowych rządów polskich. „Gazeta Olsztyńska” przeciwstawiając się tej tezie twierdziła, że jedynym rozwiązaniem, zgodnym z zasadami narodowego socjalizmu, jest renacjonalizacja. W miejscowych warunkach miało to jednak oznaczać tylko powrót zgermanizowanych do narodu polskiego, gdyż odwrotnego procesu nie dostrzegano<sup>2)</sup>. A ta sama „Gazeta Olsztyńska” pisała: „Stanowisko Polaków w Niemczech było i jest proste i jasne. Nasze obowiązki w stosunku do państwa niemieckiego spełnialiśmy i spełniamy. W stosunku do narodu niemieckiego natomiast stanowimy społeczeństwo odrębne, bo przynależymy do narodu polskiego i z narodem polskim na wszystkie czasy jesteśmy związani. I właśnie jako Polacy, członkowie wolnego narodu, chcemy mieć zapewnione prawo swobodnego rozwoju narodowego, chcemy Polskę naszą wyznawać swobodnie wszędzie”<sup>3)</sup>.

Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech 8 I 1936 r. uchwaliła rezolucję, w której między innymi czytamy: „Rada Naczelna Związku

<sup>1)</sup> Hitler mówił, że „socjalizm narodowy nie zna również pojęcia germanizacji. Mentalność ubiegłego stulecia, która pozwalała sądzić, że może uda się zrobić Niemców z Polaków czy Hindusów, jest nam obca”. Sprawy Narodowościowe, 1933.

<sup>2)</sup> Gazeta Olsztyńska, 1937, nr 3, s. 257. *Cóż nam po świąteczach, które nie świączą.*

<sup>3)</sup> Gazeta Olsztyńska, 1936, nr 15, *Stanowisko nasze jest proste i jasne.*

Polaków w Niemczech po gruntownym i wszechstronnym omówieniu położenia ludności polskiej przysłała do przekonania, że stan dzisiejszy musi ulec zmianie. Współzycie bowiem odrębnych narodowości w ramach jednego państwa może się jedynie opierać na szczerym i otwartym uznawaniu wzajemnych uprawnień i obowiązków. Oświadczenia oficjalne zapowiadające zaniechanie germanizacji nie zostały natomiast poparte zmianą stosunków rzeczowywistych. Przeciwnie, stosunek do ludności polskiej w Niemczech został zaostrzony przez systematyczne utrudnianie pielęgnowania narodowej odrębności oraz stałe przeciwstawianie się zaspokojeniu najprostszych nawet narodowych uprawnień w dziedzinie kościelnej i religijnej, oświatowej i kulturalnej, społecznej i gospodarczej". W końcu obszernych wywodów domagano się „zadośćuczynienia dla słusznych narodowych żądań”<sup>4)</sup>.

Ogłoszenie deklaracji, opublikowanej przez wszystkie gazety polskie w Niemczech i przedrukowanej przez wiele gazet polskich w kraju, nie przyczyniło się do zaniechania germanizacji czy choćby jej złagodzenia. Stwierdzenia deklaracji spowodowały jednak wzrost zainteresowań położeniem ludności polskiej w Niemczech przez opinię publiczną w państwie polskim. Deklaracja była przez to przygotowaniem do ogłoszenia aktów państwowych polsko-niemieckich w sprawach mniejszościowych, jakie zostały opublikowane w następnych latach.

#### STABILIZACJA RZĄDÓW HITLEROWSKICH A ROZWÓJ DZIAŁALNOŚCI ANTYPOLSKIEJ NA WARMII, MAZURACH I POWIŚLU

W miarę umacniania się rządów hitlerowskich na arenie międzynarodowej wzmacniała się również działalność antypolska. Coraz wyraźniej występowała różnica między założeniami teoretycznymi ruchu narodowosocjalistycznego w sprawach narodowościowych a codzienną praktyką. Partia hitlerowska, przygotowując się do realizacji imperialistycznych planów podboju, dążyła do wzmocnienia jedności wewnętrznej narodu niemieckiego. Przeciwników politycznych niszczone biologicznie. Dążono do zlikwidowania mniejszości narodowych. Jednym z głównych zadań w planach podboju Europy było zlikwidowanie „korytarza”, przyłączenie Gdańska do Niemiec i odzyskanie ziem, które na podstawie traktatu wersalskiego weszły w skład państwa polskiego. I dlatego przywiązywano tak dużą wagę do uzyskania wewnętrznej spójności narodu niemieckiego w Prusach Wschodnich. W zniszczeniu odrębności etnicznej ludności polskiej na Warmii, Mazurach i Powiślu dostrzegano zasadniczy element walki o uzyskanie wewnętrznej spójności społeczeństwa niemieckiego w Prusach Wschodnich<sup>5)</sup>. Równocześnie stopniowo, kiedy wzmacniało się znaczenie III Rzeszy na arenie międzynarodowej, zmniejszała się waga państwa polskiego w rachunku politycznym kierowników partii hitlerowskiej.

W takiej sytuacji mogła bezkarnie wzrastać akcja germanizacyjna. Analizując sytuację, w jakiej znajdowali się Polacy w Prusach Wschodnich w lecie 1936 roku, konsul polski w Kwidzynie pisał: „Wszystkie te fakty, tworząc cały złożony bardzo system polityki antypolskiej, działają niesłychanie deprymująco na mniejszość polską i obawiać się należy, że jeżeli będzie

<sup>4)</sup> Polak w Niemczech, 1936, nr 1/2 — 3, *Deklaracja Rady Naczelnej Związku Polaków w Niemczech*, T. z. o położeniu ludności polskiej w Niemczech.

<sup>5)</sup> Do Pomorza przywiązywano coraz większą wagę, gdyż, jak pisał konsul polski w Kwidzynie: „Plany wschodnie i Prusy jako brama wypadowa na Wschód zdają się na nowo zyskiwać na znaczeniu przynajmniej na tutejszym terenie”. AMSZ KRP Kwidzyn wiązka 11, KRP Kwidzyn, dnia 25 IV 1937 r., *Do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie*.

ona kontynuowana, mniejszość ta, a raczej młodzież — zniknie zupełnie ze szkół polskich, przechodząc do szkół niemieckich. Pomimo bowiem umacniania akcji na niektórych innych odcinkach życia społecznego, jak np. sportowym, świetlicowym itd., w społeczeństwie wzmagają się poczucie bezsily, co niesłychanie destrukcyjnie wpływa na nieliczną, bo paraset liczącą ludność polską”<sup>6)</sup>.

Już w 1936 roku wyraźnie było widać, że władze hitlerowskie starają się na innych podstawach kontynuować przyjazne stosunki z państwem polskim, a zupełnie inaczej prowadzić politykę wewnętrzną wobec ludności polskiej w Niemczech. Przyjazne stosunki z państwem polskim nie miały oznaczać zapewnienia ludności polskiej w Niemczech swobody w pielęgnowaniu przez tę ludność własnych ideałów narodowych. Teodor Oberländer w sprawie tej stwierdzał: „W naszym stosunku do Polski w sensie państwowo-politycznym nastąpiło po zawarciu paktu (o nieagresji — W.W.) całkowite uspokojenie, w sensie narodowościowym poważne utrudnienie. Pakt ten ma tak doniosłe znaczenie zewnętrzno-polityczne, że każdy na wschodniej granicy przeboleje chętnie drobne utrudnienie w dziedzinie narodowościowej (Volkspolitische). Niemniej musimy śledzić rozwój wypadków w Polsce”, gdyż zdaniem Oberländera Polska nie może i nigdy nie zechce wyrzec się Prus Wschodnich. Polska chce rozwiązać na swój sposób zagadnienie „korytarza”, tzn. kraj aż po Odrę musi się stać polski. Polska nie uznała plebiscytu”<sup>7)</sup>.

Według oceny kierowników akcji germanizacyjnej w Prusach Wschodnich, zadaniem pierwszoplanowym w zamierzeniach wyniszczenia żywiołu polskiego na Warmii, Mazurach i Powiślu było zlikwidowanie grupy pośredniej, tzn. grupy ludności etnicznie polskiej, lecz nie posiadającej wyrobionego poczucia przynależności narodowej, a jeszcze także i nie zgermanizowanej, grupy, będącej obiektem oddziaływania tak Polaków, jak i Niemców. Szczególnie wyraźnie wystąpiło to przy ocenie dotychczasowego stosunku BDO wobec akcji pielęgnowania starych, a więc polskich, zwyczajów mazurskich. Kierownik BDO na powiat szczycieński, nauczyciel Tiska, na konferencji w Królewcu, poświęconej ocenie dotychczasowych metod germanizacji i wypracowaniu nowych, precyzował to wyraźnie: „Kultywowanie ludowych pieśni mazurskich jest w każdym wypadku niewłaściwe. Nie należy sztucznie pobudzać do życia tego, co zostało już pogrążone w niepamięć”<sup>8)</sup>.

Szczególnie dużą wagę przywiązywano do działalności gospodarczej, uważając, że jest to najbardziej skuteczna metoda oddziaływania nawet w zwartych skupiskach polskich. Równocześnie starano się znaleźć takie środki działania, które przyczyniłyby się do pogłębienia akcji germanizacyjnej, lecz bez niepotrzebnego narażania działaczy hitlerowskich na oskarżenia ze strony państwa polskiego o prowadzenie nieprzyjaznego działania ludności polskiej<sup>9)</sup>.

<sup>6)</sup> AMSZ APB wiązka 98, teczka 11, Berlin, dnia 25 VII 1936 r., Notatka o sytuacji mniejszości polskiej na Ziemi Malborskiej, podpisał Edward Czyżewski, kierownik konsulatu.

<sup>7)</sup> WAPO luzy, referat Oberländera na posiedzeniu w Oberpräsidium, w dniu 20 V 1936 r., tłumaczenie za: A. D r o Ź d z y ń s k i, jak wyżej, s. 169.

<sup>8)</sup> WAPO luzy, Königsberg, Pr., den 22 Mai 1936, *Geheim, Vermerk über die Geheimsitzung des Oberpräsidiums im Grossen Saale des Oberpräsidiums am 20 V 1936*. Tłumaczenie za: A. D r o Ź d z y ń s k i, jak wyżej, s. 162.

<sup>9)</sup> Widać to wyraźnie w protokole z obrad powyżej cytowanej konferencji w Królewcu. Omawiając metody walki z językiem polskim na terenie Mazur

Akcja germanizacyjna na terenie Warmii, Mazur i Powiśla w okresie III Rzeszy, choć prowadzona w sposób jednolity dzięki kierownictwu BDO, ściśle uzależnionego od partii narodowo-socjalistycznej, była jednak dostosowana zawsze do warunków lokalnych. Jednolite były założenia ogólne, a różne metody działania. Było rzeczą oczywistą dla działaczy polskich w Niemczech, że nic się nie może stać bez wiedzy partii hitlerowskiej. Duża elastyczność działania dawała dobre rezultaty<sup>10)</sup>. Polskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, posiadające dobre rozeznanie w sytuacji ludności polskiej w Niemczech, pisało, iż polityka narodowościowa hitlerowców przez tę ludność jest oceniana w ten sposób, że wszystkie „deklaracje najważniejszych czynników hitlerowskich odrzucające politykę germanizacyjną przeznaczone były na zewnątrz. Wewnątrz zaś Trzecia Rzesza rezygnuje ze zdobycia dla niemieckości tych „ułamków” mniejszości narodowej, które są najbardziej uświadomione. Natomiast nie rezygnuje z „większych części odnośnej grupy”, które zamierza zniemczyć przy pomocy organizacji narodowo-socjalistycznej<sup>11)</sup>.

Główny nacisk władz hitlerowskich był wówczas skierowany na młodzież polską jako element szczególnie podatny na germanizację i dlatego „atak niemiecki nie jest skierowany przeciw starszemu społeczeństwu zorganizowanemu w miejscowych kołach Związku Polaków, lecz głównie i zasadniczo w kierunku zniemczenia dzieci i młodzieży szkolnej, czyli przeciw szkole i jej nauczycielom”<sup>12)</sup>. Akcja przeciw szkole polskiej była wówczas prowadzona w sposób jak najbardziej planowy i swymi rozmiarami i zasięgiem znacznie przewyższała to wszystko, co do tej pory szkoły polskie przeżywały. Rodziny, które posyłały dzieci do szkół polskich, pozbawiono dodatku dla rodzin wielodzietnych (Kinderbeihilfe). I choć oficjalnie niejednokrotnie zapowiedziano, że sprawa zostanie pomyślnie załatwiona i że względy narodowościowe nie będą brane pod uwagę przy przyznawaniu tych dodatków, to jednak sytuacja nie zmieniła się<sup>13)</sup>. Inspektor szkolny na powiat Olsztyn—wieś z nauczycielami w szkołach polskich, którzy posiadali obywatelstwo niemieckie, przeprowadzał rozmowy namawiając ich do przejścia do szkół niemieckich. Propozycje uzasadniał twierdzeniem, że szkoły polskie nie mają żadnej przyszłości i w najbliższym czasie zostaną zlikwidowane<sup>14)</sup>. W Starym Targu na Powiślu dr Immler

---

wspomniany powyżej Tiska mówił: „Należy bezwzględnie unikać środków nacisku lub nakazu”.

<sup>10)</sup> Tak np. widać wyraźnie różnice w działaniu grup BDO na terenie Mazur, a Warmii czy Powiśla, w zwartych skupiskach polskich, a wsiach mieszanych pod względem narodowym.

<sup>11)</sup> AAN MSW, 32, 110, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Wydział Narodowościowy, *Sprawozdanie z życia mniejszości narodowych za IV kwartał 1935*, Warszawa 1936 r.

<sup>12)</sup> AMSZ APB wiązka 98, teczka 6, KRP Kwidzyn, dnia 6 X 1936 r., 297/3/10, *Stan polskości na terenie Ziemi Malborskiej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie*, Do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie Wydział E. II.

<sup>13)</sup> AMSZ APB, wiązka 98, teczka 1, KRP Olsztyn, dnia 2 III 1936 r., N 297/2/26, *Walka z polskością, Do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie*. „Mimo wyjaśnień władz centralnych ani jedna rodzina nie otrzymała zasiłku. Miejscowe czynniki niemieckie wręcz oświadczają, iż warunkiem otrzymania zasiłku jest przeniesienie dzieci do szkoły niemieckiej”. Od 1 IV 1937 r. na trzecie dziecko rodzice otrzymywali 10 mk., a na czwarte i dalsze po 20 mk.

<sup>14)</sup> Ale gdy Piotr Galusik, absolwent akademii pedagogicznej w Bytomiu odrzucił w ostrych słowach propozycję przejścia na służbę niemiecką,

w czasie wizytacji szkoły polskiej zakazał używać polskich nazw miejscowości, położonych na terenie państwa niemieckiego. Obrazy wydawane jako pomoce naukowe dla szkół przez Ilustrację Szkolną w Warszawie, przeważnie o tematyce historycznej, zostały zakazane, gdyż „sind zu polnisch”. Wiele napaści i innych przykrości cierpiała polska młodzież szkolna z powodu prowokacyjnego pozdrawiania przez Niemców słowami: „Heil Hitler”, na które nie odpowiadano w ten sam sposób<sup>15</sup>). Istniała konieczność prowadzenia walki niemal o każde dziecko<sup>16</sup>).

Ze strony niemieckiej starano się ograniczyć oddziaływanie szkół polskich tylko do młodzieży uczęszczającej do szkół i przez to do stopniowego wyodrębniania szkoły polskiej z całego życia wiejskiego<sup>17</sup>). Specjalne przeszkody starały się władze niemieckie czynić przy wydawaniu zezwoleń nauczycielom polskim na prowadzenie lekcji w szkołach. Gdy 1 IX 1936 roku Jujce, nauczycielowi szkoły polskiej w Starym Targu, odebrano prawo nauczania, Związek Polskich Towarzystw Szkolnych skierował tam do pracy Neugebauera. Neugebauer przez długi okres czasu nie otrzymywał jednak zezwolenia, a gdy wreszcie je otrzymał, powołano go do wojska niemieckiego. Przybyły z Berlina Mądry prawo nauczania otrzymał także po długim okresie wyczekiwania<sup>18</sup>).

Nacisk niemiecki doprowadził także do stałego zmniejszania się liczby dzieci w przedszkolach polskich. Z początkiem roku szkolnego 1937/1938 na Warmii do przedszkoli polskich nie przybyło żadne nowe dziecko<sup>19</sup>). Ten, kto nie był dotychczas związany z działalnością polskich instytucji, już wówczas obawiał się nawiązywać tę łączność, gdyż wiązało się to z otrzymaniem „patentu na Polaka” i rozmaitymi represjami niemieckimi. Powolne, lecz stałe zmniejszanie się liczby dzieci w przedszkolach polskich zmuszało do bardzo pesymistycznego spojrzenia na przyszłość szkół polskich. Zjawisko to według oceny konsula polskiego w Kwidzynie „tłumaczyć należy presją ekonomiczną, wywieraną przez różne władze administracyjne (żandarmi także) oraz nauczycieli niemieckich na rodziny posyłające dzieci do szkoły polskiej”<sup>20</sup>).

Zasadniczą cechą działania organizacji polskich w Prusach Wschodnich było dążenie do zachowania ówczesnego stanu posiadania, co musiało oznaczać zachowanie tylko pozycji obronnych. Wśród ludności polskiej w Prusach Wschodnich zjawiskiem coraz bardziej powszechnym było bierne poddawanie się działalności wynaradawiającej. Unikano udziału w pracach organizacji polskich, nawiązując demonstracyjnie łączność z organizacjami

---

wówczas w szybkim czasie zostały mu odebrane prawa nauczania w szkołach polskich w Niemczech. AMSZ APB wiązka 99, teczka 1, KRP Olsztyn, dnia 13 VI 1936 r., N/297/2/T, *Do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie*.

<sup>15</sup>) AMSZ APB wiązka 98, teczka 11, KRP Kwidzyn, dnia 6 X 1936 r., N/297/3/10, *Do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie*.

<sup>16</sup>) Wiele trudności wynikało z posyłania dzieci do szkół znajdujących się w odległych wioskach. Wymagało to uzyskania specjalnych zezwoleń od władz niemieckich.

<sup>17</sup>) Por. np. AMSZ APB wiązka 132, teczka 4, KRP Olsztyn, dnia 22 VI 1937 r., 298/N-a/15, *W sprawie zakazu święta dziecka na Warmii, Do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie*.

<sup>18</sup>) AMSZ APB wiązka 132, teczka 2, KRP Kwidzyn, dnia 14 II 1937 r., 297/a/2/4, *Do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie*.

<sup>19</sup>) AMSZ APB wiązka 134, teczka 1, KRP Olsztyn, dnia 28 IV 1937 r., N/298/N/a/9, *Stan szkolnictwa na Warmii, Do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie*.

<sup>20</sup>) AMSZ APB wiązka 132, teczka 2, KRP Kwidzyn, dnia 1 II 1937 r., 297/3/4, *Do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie*.

niemieckimi. Malala systematycznie inicjatywa w działaniu terenowych organizacji Związku Polaków w Niemczech. Działalność tych organizacji była w coraz to większym stopniu uzależniona od personelu etatowego. Cały szereg słabszych skupisk polskich, położonych dalej od Olsztyna i od Sztumu, dobrowolnie został wydany na całkowite oddziaływanie hitlerowskie, bez prowadzenia roboty, która by temu zapobiegła. „Niemcy, zdając sobie dokładnie sprawę, że Związek Polaków nie dąży do rozszerzenia zasięgu swych wpływów na ludność rdzennie polską, lecz zamieszkującą miejscowość, gdzie szkół nie ma — stwierdził konsul polski w Olsztynie — skierowali koncentryczny atak na miejscowości szkolne, zatruwając życie tamtejszej ludności polskiej różnego rodzaju szykanami”<sup>21)</sup>.

Z drugiej strony władze niemieckie wiele troski poświęcały staraniom o zdobycie materiałów, które by mogły obciążyć polskie organizacje i instytucje oskarżeniami o działalność antypaństwową i antyhitlerowską. W bibliotekach przeprowadzano systematyczne rewizje, poszukując książek o treści antyniemieckiej i antyhitlerowskiej. Wiele książek konfiskowano<sup>22)</sup>. Rewizje przeprowadzano w bankach polskich, szczególnie gorliwie szukając dowodów, które by mogły zaświadczyć o łączności Związku Polaków z konsulatami polskimi w Niemczech. Spółdzielni polskiej „Rolnik” w Olsztynie odebrano prawo handlu zbożem. Zapowiadano rozebranie domu, w którym mieściła się drukarnia „Gazety Olsztyńskiej”, motywując to planami przebudowy miasta<sup>23)</sup>. W ówczesnych warunkach oznaczałoby to bezpowrotną likwidację „Gazety Olsztyńskiej”, „Mazura” i „Głosu Ewangelijnego”.

Przywódcy organizacji polskich w Prusach Wschodnich w tej sytuacji byli jednak negatywnie ustosunkowani do prowadzenia akcji represyjnej wobec ludności niemieckiej w Polsce. Narodowi-socjaliści dysponowali tak dużymi możliwościami odwetu, a stan polskiego posiadania Polaków w Niemczech w porównaniu do stanu posiadania Niemców w Polsce był tak mały, że nie można było myśleć o prowadzeniu równorzędnej polityki represyjnej. Strata każdej placówki polskiej w Niemczech oznaczała o wiele więcej niż strata analogicznej placówki niemieckiej w Polsce<sup>24)</sup>.

Działalność antypolska rozwijała się inaczej na terenie Warmii i Powiśla, a inaczej na Mazurach. O ile na terenie Warmii i Powiśla obserwowaliśmy czasami nawet dążenie do złagodzenia zbyt brutalnych form wynaradawiania, o tyle akcja antypolska na Mazurach była bezkompromisowa. Przywódcy partii hitlerowskiej oceniając, że podstawą ruchu polskiego na Ma-

<sup>21)</sup> AMSZ APB wiązka 132, teczką 2, KRP Olsztyn, dnia 23 IV 1937 r., 297/N-1/8, *Do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie*.

<sup>22)</sup> I tak np. 6 VIII 1937 r. przeprowadzono rewizję w bibliotece mieszczącej się w Sztumie w Zarządzie Okręgu Związku Polaków; 12 VIII 1937 r., w bibliotece w Nowej Kaletce; 13 VIII 1937 r., w Skajbotach, Unieszewie, Jonkowie, Giławach, Purdzie, Wymoju, Gietrzwałdzie, Bredynku i Szczytnie. W Szczytnie policja skonfiskowała 48 egzemplarzy *Krzyżaków Sienkiewicza*. W Płoskinie w wyniku rewizji skonfiskowane zostały następujące książki: *Wacław Sieroszewski, Marszałek Józef Piłsudski; Dzieje Śląska, Lucjan Rydel, Dzieje Polski; Fundusz Szkolnictwa Polskiego Za granicą, Sienkiewicz, Za chlebem*, ks. Walenty Barczewski, *Kiermaszy na Warmii; Elementarz Polski*. Wszędzie dopytywano się o *Na tropach Smętka Wańkowicza*.

<sup>23)</sup> AMSZ APB wiązka 114, teczką 4, KRP Olsztyn, dnia 12 IX 1936 r., N/13/1/2, Raport polityczny nr 2, *Do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie*.

<sup>24)</sup> AMSZ APB wiązka 99, teczką 1, APB Berlin, dnia 4 IV 1936 r., N/297/II/11, *Sprawa akcji odwetowej, Do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie Wydział E II*.

zurach jest nie działalność organizacyjna Związku Polaków, ale przede wszystkim kolportaż prasy polskiej, która wówczas spełniała rolę jedynej łącznika ludności polskiej na Mazurach, szczególnie wiele wysiłku poświęcali walce z czytelnictwem „Mazura”. Listy, jakie napływały do redakcji „Mazura”, donosiły, że „nauczyciel, sołtys, żandarm, listonosz i inni członkowie BDO grożą zwolennikom „Mazura” zamknięciem przed nimi sklepów żywnościowych, odbieraniem rent inwalidzkich, a nadto śmiercią „za trzymanie z Polakami”<sup>25)</sup>. Taka agitacja musiała powodować systematyczny spadek czytelnictwa gazety<sup>26)</sup>.

Strach, to zasadniczy czynnik, który paraliżował wówczas możliwość jakiegokolwiek działalności narodowej Mazurów. Partii hitlerowskiej na Mazurach udało się pozyskać nawet dużą liczbę młodych ludzi w polskich rodzinach. Konsul polski z Olsztyna pisał o postawie tej młodzieży: „Wysocce niepokojącym zjawiskiem, jakie zostało zaobserwowane w czasie akcji kolportażowej, to powszechne niemal uleganie starszych terrorowi młodzieży. Pokolenie starsze i nawet średnie kryje się już przed młodzieżą ze swą polskością. W dość licznych wypadkach kolporterzy (kolporterzy „Kalendarza dla Mazurów” — W.W.) spotykali się ze zdaniem w rodzaju: „Gdy syn dowie się, że otrzymałem kalendarz, to może mnie zbić”<sup>27)</sup>.

Strach i obawa przed represjami hitlerowców za utrzymywanie związku z organizacjami polskimi szerzyły się, choć nie w tak silnym stopniu, także na Warmii i Powiślu. Sporadycznie podejmowane przez organizacje polskie próby działania, które miały na celu wyrobienie wśród ludności polskiej przekonania, że związek z organizacjami polskimi nie może narażać tej ludności na żadne prawne represje ze strony władz hitlerowskich, nie dawały rezultatu. A w lipcu 1936 roku konsul polski z Kwidzyna otwarcie stwierdził: „O ile władze niemieckie dotychczasowe metody niemczenia ludności polskiej będą nadal stosować, zwiększenie aktywności Związku Polaków nie potrafi całkowicie zniweczyć tych strat moralnych, jakie u ludności rozbudza siła i aktywność czynników niemieckich. Objawy depresji, jakie zauważam w ostatnich czasach, wydają mi się szczególnie niebezpieczne, a przeciwdziałanie jawne bardzo utrudnione, gdyż w społeczeństwie urabia się przekonanie, że jest „straconą placówką”<sup>28)</sup>.

Przeprowadzaną wówczas akcją oddłużeniową wykorzystano także w celach pogłębiania akcji germanizacyjnej. Powodowało to wytworzenie się sytuacji, że na terenie Warmii i Powiśla czynnikiem społecznym najsilniej związanym z organizacjami polskimi był chłop średniorolny, stosunkowo mało zadłużony. Silny ekonomicznie gospodarz, prowadzący gospodarkę intensywną, w panujących warunkach był zmuszony do czynienia dużych nakładów inwestycyjnych, co nie mogło zostać dokonane bez pomocy finansowej niemieckich placówek kredytowych. Polskie banki nie mogły wówczas służyć jakimś większymi pożyczkami. O sytuacji dużych samodzielnich gospodarstw pisał wówczas konsul polski w Kwidzynie: „Z powodu przepro-

<sup>25)</sup> AMSZ APB wiązka 135, teczka 4, KRP Olsztyn, dnia 12 III 1937 r., 303/N-6/2. *Terror wobec czytelników „Mazura”, Do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie.*

<sup>26)</sup> I tak liczba wysłanych egzemplarzy „Mazura” do czytelników wynosiła: X 1936 r. — 480, XI 1936 r. — 467, XII 1936 r. — 449, 28 II 1937 — 354.

<sup>27)</sup> AMSZ APB wiązka 136, teczka 4, KRP Olsztyn, dnia 1 III 1937 r., N/303/n-c/5, *W sprawie akcji kolportażowej, Do Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie.*

<sup>28)</sup> AMSZ APB wiązka 98, teczka 11, KRP Olsztyn, dnia 29 VII 1936 r., Nr 298/14/34, *Do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie E II.*



wadzenia przez władze niemieckie akcji oddłużeniowej i zagrody dziedzicznej, są całkowicie uzależnieni od władz administracyjnych, przez co stają się bardzo podatnym materiałem na ucisk niemiecki. Tym się tłumaczy pewnego rodzaju ich odsuwanie od prac wśród mniejszości, a nawet posyłanie nieraz dzieci do szkół niemieckich. Obiecują oni stałe wrócić do życia aktywnego po definitywnym załatwieniu sprawy oddłużenia, którą władze niemieckie rozmyślnie przeciągają”<sup>29)</sup>.

Działalność władz hitlerowskich, która miała na celu zlikwidowanie prasy polskiej w Prusach Wschodnich, rozwijała się dalej. Cały atak został skierowany teraz przeciw Pieniężnemu, oficjalnemu redaktorowi „Gazety Olsztyńskiej” i „Mazura”. 26 IV 1937 r. wydawca „Gazety Olsztyńskiej” (Seweryn Pieniężny) za opublikowanie w numerze z dnia 17. III. 1937 r. artykułu zatytułowanego *Kochajmy swą macierz*<sup>30)</sup> otrzymał surową nagana. W piśmie, donoszącym o tej naganie, władze hitlerowskie podkreśliły, że o ile takie przestępstwa powtórzyłyby się, wówczas represje będą bardziej ostre. Pieniężnemu zarzucono brak obiektywizmu w działalności sprawozdawczej<sup>31)</sup>. W lipcu 1937 roku Związek Prasy Niemieckiej w Prusach Wschodnich wszczął postępowanie sądowe przeciwko Sewerynowi Pieniężnemu. Później wezwano go do złożenia wyjaśnień na piśmie w związku z opublikowaniem artykułu zatytułowanego *Różnice*. „Gazeta Olsztyńska” komentując tę sprawę pisała: „Jest bowiem rzeczą niemożliwą, byśmy całkowicie milczeli na wszystko, co się wokół nas dzieje, zwłaszcza na zaczepki prasy niemieckiej oraz sprawy godzące w żywot sprawy polskiej w Niemczech. Mimo pozytywnego ustosunkowania się do spraw niemieckich, nie chcemy i nie możemy popełnić samobójstwa. Wedle zasady sprawiedliwości nie ten winien, który się broni, lecz ten, który daje powód do postępowania obronnego”<sup>32)</sup>.

W 1936 roku rejencja olsztyńska nasiliła akcję usuwania napisów polskich z miejsc publicznych. W końcu tego roku rejencja zwróciła się też do biskupa Kallera z żądaniem zlikwidowania napisu polskiego na krzyżu wzniesionym przy kościele św. Jakuba z okazji misji. Biskup Kaller odmówił, uzasadniając swoje stanowisko tym, iż stosunek 160 Polaków do 43000 Niemców — jak stwierdziła w swym piśmie rejencja olsztyńska, prawdopodobnie, biorąc pod uwagę oficjalne wyniki spisu ludności — odnosić się może tylko do liczby członków mniejszości w Olsztynie”. W odpowiedzi tej Kaller utrzymywał, że liczba osób uczęszczających na nabożeństwa w języku polskim w Olsztynie sięgała 1000 osób<sup>33)</sup>. Stanowisko biskupa

---

<sup>29)</sup> AMSZ APB wiązka 98a, teczka 6, KRP Kwidzyn, dnia 6 X 1936 r., 297/3/10, *Stan polskości na terenie Ziemi Malborskiej, Do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie E II*.

<sup>30)</sup> Spowodowały to twierdzenia artykułu: „Zrodzić i utrwalić musi się w najszerszych masach naszych rodaków przekonanie, żeśmy nie dzierżawcami, sublokatorami tej ziemi, ale prawowitymi panami i właścicielami zagonu ojczyznośc. W stwierdzeniach tych dopatrywano się szerszenia niepokoju wśród ludności na terenach przygranicznych.

<sup>31)</sup> AMSZ APB wiązka 135, teczka 4, KRP Olsztyn, dnia 5 V 1937 r., 303/N-a/6, *Surowa nagana dla „Gazety Olsztyńskiej”, Do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie*.

<sup>32)</sup> „Gazeta Olsztyńska”, 1937, nr 224, *Nasze sprawy. Z Warmii, Sprawa redaktora p. Pieniężnego*.

<sup>33)</sup> AMSZ APB wiązka 135, teczka 5, KRP Olsztyn, dnia 12 I 1937 r., 304/N-1/1. *W sprawie napisu polskiego na krzyżu misyjnym w Olsztynie, Do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie*.

Kallera wiązało się z poprzednio omówioną postawą duchowieństwa katolickiego diecezji fromborskiej wobec ludności polskiej w okresie rządów hitlerowskich.

Władze hitlerowskie, chcąc uniknąć niepotrzebnego rozdrażniania ludności polskiej w okresie świątecznym na przełomie 1936/1937 roku w Prusach Wschodnich, wydały polecenie, aby na terenie diecezji warmińskiej w tym okresie wstrzymać wszelkie działania propagandowe za rozszerzeniem niemieckich w kościele katolickim. Był to jednak tylko **krótkotrwały okres** przejściowy, po którym ze zdwojoną energią przystąpiono do dalszego rugowania języka polskiego wśród duchowieństwa katolickiego. **Główny atak** był skierowany na diasporę katolicką na Mazurach<sup>34</sup>).

DEKLARACJA POLSKO-NIEMIECKA Z DNIA 5 XI 1937 R. I JEJ  
ZNACZENIE DLA ROZWOJU AKCJI ANTYPOLSKIEJ NA WARMII,  
MAZURACH I POWIŚLU.

Związek Polaków w Niemczech w pierwszej połowie 1937 r. opracował obszerny memoriał z załącznikami, przeznaczony dla Hitlera, w którym podawano przykłady, świadczące o prowadzeniu w III Rzeszy akcji wynaradawiającej. W końcu memoriału proszono o wyznaczenie przez Hitlera audiencji, w czasie której przedstawiciele Związku Polaków zapoznaliby go z najbardziej istotnymi sprawami dotyczącymi położenia ludności polskiej w państwie niemieckim<sup>35</sup>). „Gazeta Olsztyńska”, komentując uchwałę Rady Naczelnej Związku Polaków, wyrażającą akceptację dla poczynionych w tym kierunku starań przez urzędników Związku, stwierdzała: „Nie możemy bowiem się zgodzić na germanizację bez względu na to, czy jest ona dobrowolna, czy przymusowa, mimowolna czy rozmyślna. Germanizacja nie leży ani w interesie naszym, ani w interesie państwa, czemu dobitny wyraz dał kanclerz Hitler. „Jesteśmy obywatelami państwa niemieckiego i wobec tego stoimy na stanowisku, że sprawa nasza jest sprawą wewnętrzną i może być sprawiedliwie załatwioną przez władze Rzeszy. Przeświadczenie to nakazuje nam zastrzec się przed wciągnięciem nas do polityki. Nie uważamy się za obiekt polityczny, lecz za równych obywateli, którzy wykonując obowiązki pragną mieć również należne prawa”<sup>36</sup>). Rozwój wydarzeń poszedł jednak w innym kierunku.

W miesiącach jesiennych postępowanie miejscowych władz niemieckich wobec ludności polskiej w Prusach Wschodnich nie wskazywało, że przygotowanie deklaracji polsko-niemieckiej w sprawach mniejszościowych znajduje się w stadium końcowym. Ludność polska znajdowała się w coraz to większej depresji. Jak stwierdzali to nauczyciele szkół polskich, posiadający chyba najlepsze rozeznanie w nastrojach tej ludności, charakteryzowało ją niezadowolenie, co powodowało możliwość dezercji z polskich szeregów<sup>37</sup>). Konieczne było przeprowadzenie jakiejś poważnej akcji, która by się przyczyniła do podniesienia nastrojów wśród ludności polskiej. Spodziewano się, że przyczyni się do tego owa deklaracja polsko-niemiecka.

<sup>34</sup>) Tamże.

<sup>35</sup>) Polak w Niemczech, 1937, nr 9, *Uchwała Rady Naczelnej Związku Polaków w Niemczech T. z.*

<sup>36</sup>) Polak w Niemczech, 1937, *Nasze położenie.*

<sup>37</sup>) AMSZ APB wiązka 170, teczka 2, KRP Kwidzyn, dnia 25 X 1937 r., 297-a/24, *Zmiany metody pracy Związku Polaków, Do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie.*

5 XI 1937 r. równocześnie w Berlinie i Warszawie została ogłoszona polsko-niemiecka deklaracja w sprawach mniejszościowych. W punkcie 1 deklaracja stwierdzała: „Wzajemny stosunek narodowości polskiej i niemieckiej zakazuje sam przez się wszelkiego usiłowania przymusowego asymilowania mniejszości, poddawania w wątpliwość przynależności do niej lub czynienia utrudnień w ujawnianiu tej przynależności. W szczególności nie będzie wywierany nacisk na młodzieżowych członków mniejszości w celu ich wynarodowienia”<sup>38)</sup>. W deklaracji została zapewniona członkom obu mniejszości swoboda w używaniu języka, zrzeszaniu się, utrzymywaniu szkół, pielęgnowaniu życia religijnego, równouprawnieniu w dziedzinie gospodarczej.

Ogłoszenie deklaracji i pierwsze wydarzenia, jakie potem nastąpiły na terenie Prus Wschodnich, pozwalały optymistycznie spoglądać w przyszłość. Przede wszystkim trzeba tu wspomnieć o otwarciu po długotrwałych staraniach gimnazjum kwidzyńskiego<sup>39)</sup>. Władzom hitlerowskim zależało na stworzeniu pozorów, że deklaracja nie jest tylko gołosłownym aktem, który nie zmusza do działania. Nie zmieniły się jednak nastroje wśród ludności polskiej w Prusach Wschodnich. Wyrazem tego może być list jednego z czytelników „Gazety Olsztyńskiej”, który pisał: „Czytałem deklarację i głosy prasy niemieckiej i zagranicznej. Porozumienie to jest bez wątpienia doniosłym i ważnym aktem. Ale wybaczy p. Redaktor — lud nasz na ogół nie rozpywa się w entuzjazmie, bo ciężko doświadczony dotychczasowymi doświadczeniami i niechęcią, z którą w życiu codziennym ma do czynienia, woli odczekać rezultatów praktycznych tego oświadczenia lub deklaracji”<sup>40)</sup>.

Niewiarę w znaczenie deklaracji polsko-niemieckiej dla poprawy położenia ludności polskiej w Niemczech na terenie Prus Wschodnich szerzyli przede wszystkim Polacy uzależnieni ekonomicznie od Niemców. Na płaszczyźnie gospodarczej w okresie podeklaracyjnym Polacy najwcześniej spotkali się z przejawami działalności antypolskiej. Przede wszystkim utrudniano Polakom dokonywanie zakupu ziemi, co według obowiązującego ustawodawstwa wymagało zgody władz niemieckich<sup>41)</sup>. W tym samym okresie związek gospodarczy na Prusy Wschodnie odmówił „Rolnikowi” w Olsztynie przydzielenia kontyngentów pasz treściwych<sup>42)</sup>.

Generalnej oceny polityki narodowościowej władz hitlerowskich wobec ludności polskiej w okresie podeklaracyjnym dokonał konsul polski w Kwidzynie, przygotowując w tej sprawie specjalny referat na zjazd konsularny do Berlina, który odbył się 28 I 1938 r. Choć ocena ta była robiona tylko dla Powiśla, jest ona słuszna także dla Warmii i Mazur. W referacie stwierdzono:

<sup>38)</sup> Gazeta Olsztyńska, 1937, nr 257.

<sup>39)</sup> AMSZ APB wiązka 134, teczka 2, KRP, Kwidzyn, dnia 12 XI 1937 r., 298-II/34, *Gimnazjum polskie, Do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie*. Por. Władysław Gębik, *XX lat gimnazjum w Kwidzynie*, Olsztyn 1957.

<sup>40)</sup> Gazeta Olsztyńska, 1937, nr 272, list do redakcji podpisany inicjałami W.H.

<sup>41)</sup> AMSZ APB wiązka 170, teczka 3, KRP Olsztyn, dnia 14 XII 1937 r., 297/N-a/42, *Postępowanie władz w okresie podeklaracyjnym, Do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie*.

<sup>42)</sup> AMSZ APB wiązka 130, teczka 9, KRP Olsztyn, dnia 27 XI 1937 r., 297/N-a/3, *Deklaracja z 5 listopada, Do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie*.

1. „Ogłoszenie deklaracji nie zmieniło wcale istniejącego stanu rzeczy w rejencji kwidzyńskiej, z wyjątkiem może pewnego zmniejszenia się liczby artykułów i notatek prasowych o prześladowaniu Niemców w Polsce”.
2. Miejscowe władze oceniły deklarację tylko jako krok w walce o poprawę położenia ludności niemieckiej w Polsce i „dążą obecnie do stosowania taktyki przyznawającej stronie polskiej pewne ustępstwa tylko w takim stopniu i o tyle, o ile analogiczne ustępstwa zostaną przyznane mniejszości niemieckiej w Polsce”.
3. Zmieniły się metody germanizacji. „Zaprzestano bowiem w większej części stosowania brutalnego ucisku siły i przemocy, wprowadzając w to miejsce momenty ekonomiczne, które na tak niesłychanie materialistycznym społeczeństwie, jakie żyje w Prusach Wschodnich, wydają jeszcze lepsze owoce”<sup>43</sup>).

Rozwój wydarzeń międzynarodowych był jednak wówczas niesłychanie szybki. I wydarzenia, jakie miały miejsce w 1938 roku, niemal zupełnie odsunęły w cień postanowienia owej deklaracji.

#### ZMIANY W SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ III RZESZY W 1933 ROKU A WZROST DZIAŁALNOŚCI ANTYPOLSKIEJ.

Rok 1938 przyniósł zasadnicze zmiany w położeniu międzynarodowym państwa niemieckiego. Partia hitlerowska przeszła do realizowania planów podboju. 13 III 1938 roku do Rzeszy została włączona Austria. Ten pierwszy krok na drodze Hitlera do zapewnienia państwu hitlerowskiemu władzy w Europie miał poważny wpływ na stosunek ludności niemieckiej, związanej z ruchem narodowo-socjalistycznym, do ludności polskiej w Niemczech. Konsul polski z Olsztyna, Jałowicki, pisał w tej sprawie: „Wkroczenie wojsk niemieckich do Austrii spotęgowało wśród ludności niemieckiej na obszarze rejencji olsztyńskiej ubojowienie nastrojów lokalnych władz administracyjnych (wójt, żandarm, nauczyciel), które dosłownie prześcigają się w czynieniu wstrętów i szkalowaniu ludności polskiej”<sup>44</sup>). Nacjonalistyczne nastroje, tak gorliwie pielęgnowane w Prusach Wschodnich w okresie republiki weimarskiej, owocowały dopiero w całej pełni w czasach hitlerowskich, stając się jedną z głównych podstaw potęgi nowego reżymu. Propaganda antypolska wzrastała coraz bardziej, zmierzając do przygotowania ludności do wojny z Polską. Szerzono poglądy, przede wszystkim przez wiejskich nauczycieli niemieckich, że „obecnie przyjdzie kolej na kolonie, a najdalej za rok na Polskę, po czym Niemcy będą narodem panów. Słowem, stare hasło „Herrenvolku” odżywa w całej pełni”<sup>45</sup>). Ludność polska coraz liczniej bezradnie poddawała się germanizacji. Zjawisko defetyzmu występowało nawet w zwartych skupiskach polskich. W poczyna-

<sup>43</sup>) AMSZ KRP, Kwidzyn, wiązka 11, *Referat ogólny na zjazd konsularny w Berlinie, dnia 28 I 1938 r., opracowany przez konsulat w Kwidzynie.*

<sup>44</sup>) AMSZ APB wiązka 170,teczka 4, KRP Olsztyn, dnia 16 III 1938 r., 297/N-4/4, *Spotęgowanie nastrojów antypolskich w terenie, Do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie.* W raporcie tym pisano: „Przez parę wieczorów począwszy od 12 b.m. w miejscowościach ze szkołą odbywały się łuczne libacje, po których grupki wiwatujących Niemców zaczęły się przygodnie spotkanych Polaków, wymyślając im ordynarnie, grożąc odebraniem korytarza, a gdziegdzie, jak np. w Skajbotach, bijąc ich lub tłukąc szyby w domach polskich”.

<sup>45</sup>) Jak wyżej.

niach germanizacyjnych nie stosowano już nowych metod, te, które były poprzednio, reprezentowały wystarczająco bogaty wachlarz możliwości. Wzrastało jednak oddziaływanie ekonomiczne oraz zaangażowanie się władz administracyjnych niższego szczebla w bezpośrednią działalność<sup>46)</sup>.

Wobec stale zmniejszającego się zasięgu działania poszczególnych organizacji Związku Polaków w terenie i osłabienia intensywności ich poczynań, niesłuchanie szybkiego tempa niemczenia młodzieży polskiej, będącego równoznacznie wyrazem przejścia do obozu hitlerowskiego, głównym elementem akcji polskiej na Warmii i Powiślu były szkoły polskie. Działalność szkół polskich, instytucji pracujących według ściśle określonych przepisów i regulaminów nie pozwalających na elastyczność działania, ułatwiała władzom niemieckim prowadzenie z nimi walki. Oceniając wówczas sytuację szkolnictwa polskiego, stwierdzano, że „stan szkolnictwa polskiego jest naprawdę katastrofalny i co gorsze, nie widzi się na razie żadnych zastępczych form pracy. Oczywiście dziś często spotykamy się ze zdaniem, że wszak likwidacja szkolnictwa polskiego nie jest równoznaczna z likwidacją polskości w ogóle. Być może, na innych terenach istotnie tak jest, ale na Warmii i w tych miejscowościach, gdzie nie mamy szkół, wpływy Związku Polaków są tak znikome, że trudno je poważnie brać pod uwagę”<sup>47)</sup>.

W 1938 roku zaobserwować można było odżywianie brutalnych ekscesów antypolskich. 14 V 1938 r. w lokalu szkoły polskiej w Skajbotach miejscowe koło młodzieży zorganizowało zabawę taneczną. Około godziny 21,30 szkołę obległ wielki tłum, który rzucając wyzwiska pod adresem Polaków przystąpił do obrzucania szkoły kamieniami. Dopiero po ponad dwie godziny trwających ekscesach zjawił się żandarm i wprowadził względny spokój<sup>48)</sup>. Franciszek Barcz, przebywający w więzieniu<sup>49)</sup>, przed wyjściem na wolność dnia 7. VI. 1938 r. otrzymał nakaz opuszczenia rejencji w ciągu trzech dni. Interwencja Związku Polaków, który domagał się zmiany decyzji, nie dała żadnych rezultatów<sup>50)</sup>. Był to pierwszy zwiastun nowych form walki z działaczami polskimi, stosowanej w oparciu o ustawę o bezpieczeństwie państwa niemieckiego.

Po przeanalizowaniu sytuacji wewnętrznej i uzyskaniu rozpoznania przez Związek Polaków, że germanizacja z chwilą ogłoszenia deklaracji polsko-niemieckiej nie ulegała zmianie, Zarząd Związku Polaków, dnia 2 VI 1938 roku wystosował do ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy w Berlinie memoriał, w którym została omówiona sytuacja, w jakiej żyją Polacy w Niemczech. W memoriale stwierdzono, że deklaracja z 5 XI 1937 r. ze strony niemieckiej nie jest przestrzegana, że luźność polska w Niemczech nie ma zapewnionej swobody obrony własności narodowych. W memoriale wskazywano na przykłady, które dowodziły, że:

<sup>46)</sup> AMSZ APB wiązka 170, teczka 3, KRP Kwidzyn, dnia 9 VI 1938 r., 681-tjno 2/3, *Taktyka władz niemieckich, Do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie*.

<sup>47)</sup> AMSZ E II, wiązka 27, *Polacy za granicą*, t. VII, podteczka: *Polacy w Prusach Wschodnich*, KRP Olsztyn, dnia 26 IV 1938 r., 297/N-1/2, *Do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie*.

<sup>48)</sup> AMSZ APB wiązka 171, teczka 3, KRP Olsztyn, dnia 18 V 1938 r., 297/4/10, *W sprawie napadu w Skajbotach, Do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie*.

<sup>49)</sup> Barcz przebywał w policji odsiadując wyrok wydany za czynny opór policji niemieckiej, kiedy ta wprowadzała do lokalu przedszkola polskiego rodzinę żydowską wysiedloną ze swojego mieszkania.

<sup>50)</sup> AMSZ APB wiązka 170, teczka 3, KRP Kwidzyn, dnia 5 IX 1938 r., 297/II/80/38, *Do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie*.

I. Sprawy szkolne: utrudniane jest organizowanie szkół polskich; rodzicom, którzy posyłają dzieci do szkół polskich albo do przedszkoli, odmawiane jest przydzielanie zapomóg dla rodzin wielodzietnych; kandydatom na nauczycieli szkół polskich w Niemczech utrudnia się otrzymanie zezwoleń na prowadzenie tych lekcji.

II. Sprawy gospodarcze: są bojkotowane, nierzadko nawet przez czynniki urzędowe, polskie instytucje gospodarcze; polskim instytucjom gospodarczym odmawia się prawa prowadzenia handlu poszczególnymi towarami; czynności handlowe polskich placówek gospodarczych są ograniczane tylko do pewnych godzin w tygodniu.

III. Dziedzina ziemi: Polakom utrudnia się znalezienie pracy; utrudnia się Polakom przyjęcie do nauki rzemiosła.

IV. Posiadanie ziemi: wobec Polaków są stosowane postanowienia ustawy o zagrodach dziedzicznych; uniemożliwia się Polakom dokonywanie kupna ziemi.

V. Życie polityczne: ludność polska jest wyraźnie upośledzana z powodu używania języka polskiego; nie dopuszcza się do wpisywania imion w polskim brzmieniu do urzędowych dokumentów, o ile posiadają odpowiedniki niemieckie; nazwy polskie poszczególnych miejscowości są zmieniane na nazwy niemieckie; napisy polskie w miejscach publicznych są usuwane; nabożeństwa polskie są likwidowane.

VI. Stowarzyszenia polskie: policja niemiecka bezpodstawnie żąda wykazów członków poszczególnych organizacji polskich; w lokalach związków i organizacji polskich oraz w domach członków zarządów tychże organizacji przeprowadzane są rewizje; zwalczano się wydawanie i kolportowanie gazet polskich; utrudniane jest wystawianie polskich sztuk teatralnych; utrudnia się prowadzenie letniej wymiany młodzieży; działaczom polskim odbiera się paszporty zagraniczne<sup>51</sup>). Memoriał zawierał więcej zarzutów pod adresem władz niemieckich, przytoczono tu tylko te, dla których przykłady można było znaleźć w regionach, będących przedmiotem artykułu.

Ale jak się należało na podstawie dotychczasowych doświadczeń spodziewać i ów memoriał nie przyczynił się do zmiany sytuacji. Hitlerowcy w 1938 roku coraz więcej uwagi poświęcali działaniu, które miało się przyczynić do zwiększenia obaw wśród ludności polskiej o skutki udziału w pracach organizacji i związków polskich. Coraz częściej sprawdzano legitymacje na imprezach Związku Polaków, wpuszczając na salę tylko członków Związku posiadających legitymacje. Tajna policja niemiecka zaopatrzona w legitymacje prasowe dokonywała regularnie zdjęć wszystkich uczestników imprez urządzanych przez polskie organizacje i związki. Poprzez inwigilację i szeroko rozbudowaną sieć agentów BDO starano się uzyskać rozpoznanie co do składu wszystkich organizacji i związków polskich<sup>52</sup>).

Dokonując analizy metod germanizacyjnych, przy okazji opracowania planów działań na rok 1939, konsul polski z Olsztyna stwierdził: „jednolicenie (Gleichsleitung) życia polskiego dzięki systematycznej demoralizacji przy pomocy „Winterbehilfe”, „Kinderbehilfe” i podobnych metod zwykłego przekupstwa, przy systematycznym niemczeniu egzystencji opornych, może w krótkim czasie doprowadzić do masowego ograniczenia i osłabienia działalności instytucji polskich, najpierw gospodarczych, a potem oświa-

<sup>51</sup>) Polak w Niemczech, 1938, nr 7, s. 2 in.

<sup>52</sup>) AMSZ APB wiązka 170, teczka 3, KRP Kwidzyn, dnia 16 X 1938 r., 298-a/5/16, *Do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie*.

towych, prasy, młodzieżowych itd. Proces ten już się zaczął. Wobec ograniczenia naszych środków nie możemy przeciwstawiać im skutecznej kontrakcji”<sup>53)</sup>. Coraz mniejszą rolę wyznaczano w tych planach polskiemu związkowi i organizacjom, proporcjonalnie zwiększając rolę wychowania domowego.

#### GERMANIZACJA NA WARMII, MAZURACH I POWIŚLU W PRZEDEDNIU WYBUCHU DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Rok 1939 dla ludności polskiej w Prusach Wschodnich zaczynał się pod złymi prognozykami. Z dniem 31 XII 1938 r. przestała działać szkoła polska w Brąswaldzie<sup>54)</sup>. W pierwszych dniach stycznia 1939 roku Antoni Lorenkowski, Reinhold Barcz, Jan Dopatka otrzymali nakazy opuszczenia na czas nieograniczony terenów przygranicznych w przeciągu 8 dni<sup>55)</sup>. Był to fragment ogólnoniemieckiej akcji, w ramach zarządzeń odwetowych, na podstawie ustawy o bezpieczeństwie Rzeszy. Wśród działaczy polskich w Prusach Wschodnich zaczynała coraz wyraźniej narastać obawa o dzień jutrzejszy. Warunki codziennego życia wobec licznych ekscesów rozfanatyzowanych hitlerowców były coraz trudniejsze. Zasadniczym problemem, który rzutował na rozwój polityki władz niemieckich wobec ludności polskiej oraz na stosunek ludności niemieckiej do ludności polskiej, były wydarzenia międzynarodowe. Zaostrzenie stosunków polsko-niemieckich, niedwuznaczne narastanie groźby wojny stwarzało sytuację sprzyjającą pogłębieniu się procesu germanizacji. Wzrastało działanie niemieckie w tym kierunku, a równocześnie topniała odporność społeczeństwa polskiego.

Szczególnie trudna sytuacja dla ludności polskiej w Prusach Wschodnich była wówczas na Mazurach. Dla zilustrowania zacytuję tu fragment raportu konsula Jałowieckiego, omawiającego sytuację narodowościową na terenie Mazur na podstawie terenowych obserwacji, jakie zostały poczynione w czasie kolportażu „Kalendarza dla Mazurów”. Jałowiecki pisał: „Rozdawnictwo kalendarzowe tegorocznie w terenie odbywało się jak co roku zresztą w atmosferze bardzo ciężkiej, ale w stosunku do ubiegłych lat terror i czujność ze strony władz i niemieckich organizacji społecznych jeszcze bardziej się zaostrzyły. Na porządku dziennym były wypadki, że ludzie kalendarz zeszłoroczny przyjmowali chętnie, ba, nawet z radością, obecnie nie chcieli mówić na ten temat, prosząc kolporterów, by sobie poszli i nie narażali ich na przykre konsekwencje, jak odmowa udzielenia pomocy zimowej, zasiłków dla rodzin wielodzietnych lub odmowa sprzedaży drzewa opałowego. Zaszło około 100 wypadków, gdzie naszym kolporterom wymyślano od agentów polskich, przy czym jako argument przytaczano zdanie: „My nie Polacy, tylko Mazurzy, idźcie do Polski z takimi kalendarzami”<sup>56)</sup>. Strach przed represjami niemieckimi, a z drugiej fanatyzm hitlerowski był przyczyną, że poczynania germanizacyjne nie wymagały nawet tak dużego nakładu sił i środków, jak w poprzednich latach, a wyniki były większe.

Szczególnie duży wzrost antypolskich wystąpień w Prusach Wschodnich odczuto po pamiętnym przemówieniu Hitlera w Reichstagu w sprawie żądań

<sup>53)</sup> AMSZ KRP Kwidzyn, wiązka 14, KRP Olsztyn, dnia 6 X 1938 r., *Do Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Kwidzynie*.

<sup>54)</sup> Polak w Niemczech, 1939, nr 2, s. 26 — 27. Powodem było wycofanie dzieci przez rodziców i wymówienie lokalu.

<sup>55)</sup> Polak w Niemczech, 1939, nr 2, s. 31.

<sup>56)</sup> AMSZ APB, wiązka 209,teczka 7, KRP Olsztyn, dnia 9 I 1939 r., 297/N/11, *Do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie*.

terytorialnych pod adresem Polski i odpowiedzi Becka w sejmie polskim. Konsul polski w Kwidzynie, analizując niemieckie wystąpienia prasowe, pisał w maju 1939 roku: „Studiując te głosy prasy nie można się oprzeć wrażeniu, że Niemcy dążą obecnie do takiego podekscytowania opinii publicznej, ażeby ewentualny wybuch wojny mógł w każdej chwili nastąpić, skoro to będzie uznane za potrzebne”<sup>57)</sup>. Okazją do zademonstrowania nastrojów antypolskich był spis ludności wyznaczony na dzień 5 V 1939 r. Na dwa tygodnie przed tym spisem ten sam konsul kwidzyński słusznie pisał, że akcja antypolska ze strony hitlerowców wytworzyła taką sytuację, „że wymagać będzie wprost bohaterstwa od tych jednostek, które w spisie podadzą narodowość polską”<sup>58)</sup>. Ludność polska żyła w oczekiwaniu na masowe wysiedlenia, gwałty, akty przemocy, pogromy. Niemcy szerzyli przed spisem wieści, że spis ma charakter plebiscytu, w którym istnieje możliwość wypowiedzenia się albo za Polską, albo za Niemcami. Tym, którzy chcieli podać polską narodowość, czyli według powyższego twierdzenia wypowiedzieliby się za Polską, grożono odebraniem rent i emerytur, zamknięciem w obozach koncentracyjnych, wyrzuceniem do Polski itd. Działaczom polskim wybijano szyby, obrzucano ich wyzwiskami. Urządzano napady na siedziby polskich organizacji i instytucji. Po spisie przeprowadzonym w takiej atmosferze wśród ludności polskiej wzrosła apatia. Wynik spisu nie przedstawia żadnej wartości przy ocenie liczby ludności polskiej w Prusach Wschodnich. Życie polskie już wówczas prawie że zupełnie zamarło. Powszechne było oczekiwanie na wybuch wojny polsko-niemieckiej<sup>59)</sup>.

Trwały jeszcze jednak szkoły polskie. Były to właściwie jedyne instytucje polskie, które przejawiały, obok gazet polskich, jakąś żywotność. I znów szkoły stały się przedmiotem wielu napaści ze strony niemieckiej<sup>60)</sup>. Władze niemieckie przed rozpoczęciem wakacji letnich w 1939 roku chciały pokazać nauczycielom polskim, że istnieje możliwość likwidacji szkół polskich w Prusach Wschodnich na drodze postępowania prawnego choćby ze względu na nieodpowiednie warunki lokalowe, niezgodne z przepisami sanitarnymi. W walce z prasą polską poczęto natomiast stosować nową formę represji. W państwie hitlerowskim nie obowiązywała cenzura prewencyjna. Tylko przed rozpowszechnieniem gazeta musiała zostać przeczytana przez przedstawiciela gestapo. Lipiec 1939 roku przyniósł szereg wypadków konfiskaty całego numeru gazet polskich. O ile poprzednio ograniczano się tylko do dawania różnych nagan, to teraz konfiskowano. Przy czym nigdy nie ujawniono przyczyn konfiskaty, co uniemożliwiało wydrukowanie innego, zastępczego numeru. W przeciągu ostatnich dni lipca i w sierpniu tylko „Gazeta Olsztyńska” została skonfiskowana 11 razy<sup>61)</sup>.

<sup>57)</sup> AMSZ, E II, wiązka 45, teczka: *Ogólne stosunki polityczne zagranicą z Polską*, podteczka: *Stosunki polsko-niemieckiego Pogranicza*; KRP Kwidzyn, dnia 4 V 1939 r., 3/tjn/1/16, *Do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie*. Jednakże równocześnie wśród niektórych Niemców w Prusach Wschodnich można było zanotować obawy przed wybuchem wojny.

<sup>58)</sup> AMSZ APB, wiązka, 206, teczka 5, KRP Kwidzyn, dnia 1 V 1939 r., 305-II-5/17, *Spis ludności, Do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie*.

<sup>59)</sup> AMSZ APB, wiązka 206, teczka 5, KRP Olsztyn, dnia 5 VI 1939 r., 297/N/5/4, *W sprawie spisu ludności na Warmii i Mazurach, Do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie*.

<sup>60)</sup> AMSZ APB, wiązka 206, teczka 7, KRP Olsztyn, dnia 4 VII 1939 r., 298/N/1/9, *Szkola polska w Olsztynie, Do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie*.

<sup>61)</sup> AMSZ APB, wiązka 209, teczka 4, KRP Olsztyn, dnia 22 VII 1939 r.,



W końcu lipca 1939 roku nastąpiła nowa fala wysiedleń działaczy polskich z Prus Wschodnich. Między innymi zostali wysiedleni wówczas: Piotr Gostyński — zastępca kierownika IV Dzielnicy Związku Polaków, Bernard Barabasz, ks. Józef Przeperski, Otto Scharkowski, Józef Malewski, Franciszek Böhm, Godfryd Linka, Paweł Orłowski, Franciszek Petrykowski, ks. Sochaczewski, Franciszek Domański, Jan Pukalski<sup>62</sup>). Wysiedlenia zdezorganizowały pracę polskich organizacji. 20 VIII 1939 roku biskup Kaller wydał rozporządzenie w sprawie ostatecznego zlikwidowania języka polskiego w kościołach katolickich<sup>63</sup>).

15 VII 1939 roku gimnazjum kwidzyńskie zostało wyjęte spod władzy prezesa rejencji, a podporządkowane bezpośrednio Erichowi Kochowi, który wówczas spełniał obowiązki prezesa prowincji. 4 VIII 1939 roku wprowadzono daleko idące ograniczenia swobody uczniów i nauczycieli gimnazjum kwidzyńskiego<sup>64</sup>). W gimnazjum poczęto się spodziewać represji, przygotowując się w każdej chwili do niespodziewanego najścia na budynek gimnazjalny<sup>65</sup>). Władze hitlerowskie doskonale panujące, nawet nad pozornie żywiołowymi aktami gwałtów, jakich dopuszczano się wobec młodzieży gimnazjalnej, zwlekali z ostatecznym załatwieniem sprawy. Najpierw (22 lub 23 VIII 1939 r.) przeprowadzono aresztowania pracowników Związku Polaków i Związku Towarzystw Szkolnych w Sztumie, odcięto połączenie konsulatu w Kwidzynie drogą telefoniczną i dnia 25 VIII 1939 r. aresztowano nauczycieli i uczniów gimnazjum, przewożąc ich następnie do obozu koncentracyjnego<sup>66</sup>).

W ostatnich dniach przed wybuchem wojny Polacy żyli w atmosferze jawnych gwałtów i przemocy, nie tylko nie tamowanych przez władze niemieckie, ale nawet częstokroć rozpalanych przez rozfanatyzowanych hitlerowców. Polacy żyli jak gdyby, w jakimś getcie. Z chwilą wybuchu wojny wszystkie przejawy publicznego życia polskiego w Prusach Wschodnich zostały zdławione.

## ZAKOŃCZENIE

Partia narodowo-socjalistyczna w Prusach Wschodnich, budując swą potęgę, bazowała przede wszystkim na tak silnych i gorliwie pielęgnowanych przez cały okres republiki weimarskiej nastrojach nacjonalistycznych, na nastrojach odwetowych wobec postanowień traktatu wersalskiego. Siła ruchu hitlerowskiego, który na tych terenach jeszcze przed przewrotem hitlerowskim był jednym z najbardziej wrogo ustosunkowanych do Polaków czynników politycznych, wiązała się z jego rewizjonistycznym programem politycznym, pozornym radykalizmem społecznym i umiejętnym włączeniu do programu działania spraw lokalnych. Zwycięstwo ruchu hitlerowskiego, wprowadzenie dyktatury hitlerowskiej, poparte przebudową całego prawodawstwa niemieckiego, dla ludności polskiej na Warmii, Mazurach i Powiślu stworzyło nowy okres walki z naporem germanizacyjnym. Analiza

303/N/2/2, *W sprawie konfiskowania „Gazety Olsztyńskiej”, Do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie.*

<sup>62</sup>) AMSZ, E II, wiązka 48,teczka: *Wysiedlenia.*

<sup>63</sup>) *Gazeta Olsztyńska*, 1939, nr 190.

<sup>64</sup>) AMSZ APB, wiązka 207;teczka 5, KRP Kwidzyn, dnia 12 VIII 1939 r., 298-II-og/29/12, Kwidzyn gimnazjum, *Do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie.*

<sup>65</sup>) Władysław Gębik, *Polskie gimnazjum w Kwidzynie*, s. 88.

<sup>66</sup>) Tamże.

polityki narodowościowej w Prusach Wschodnich w okresie hitlerowskim wykazuje jasno, że istniała zasadnicza różnica między założeniami teoretycznymi ruchu narodowo-socjalistycznego, opierającego się na nauce o rasie niemieckiej, a polityką praktyczną. Gdy w założeniach teoretycznych, popartych specjalną ustawą o czystości rasy niemieckiej, głoszono niemożliwość prowadzenia germanizacji, to w praktyce można było obserwować zupełnie co innego. W porównaniu do okresu republiki weimarskiej akcja germanizacyjna w Niemczech hitlerowskich była prowadzona przy pomocy szerszego wachlarza środków, w sposób bardziej brutalny, ale i także precyzyjny. Zespolenie wszystkich środków działania publicznego w ręku partii hitlerowskiej ułatwiało prowadzenie akcji germanizacyjnej.

Rząd hitlerowski starał się wykorzystywać możliwości stosowania represji wobec ludności polskiej posiadającej obywatelstwo niemieckie w celu uzyskania ustępstw dla ludności niemieckiej z polskim obywatelstwem, mieszkającej na terenie państwa polskiego. W ostatnich latach przed wojną w pewnym stopniu udało się rządowi hitlerowskiemu sprowadzić sprawy tej polityki na płaszczyznę wzajemnych bilateralnych ustępstw obu zainteresowanych stron. Ustępstwa te jednak nie były równorzędne. Władze hitlerowskie nie myślały nigdy o zasadniczym zerwaniu z polityką germanizacyjną, dostosowując jedynie środki działania do potrzeb chwili. W działaniu tym widać ściśłą współzależność od wydarzeń na arenie międzynarodowej. Wzmocnienie się państwa niemieckiego na arenie międzynarodowej, przejście do czynnego realizowania polityki zaborczej oznaczało wzmoczenie działalności germanizacyjnej.

W okresie rządów hitlerowskich w polityce wynaradawiającej można było zauważyć w porównaniu z okresem republiki weimarskiej wydatny wzrost elementów eksterminacyjnych. Tam, gdzie asymilacja nie była możliwa, stosowano eksterminację. A trzeba jeszcze i to przypomnieć, że niemieckie ustawodawstwo hitlerowskie, zabezpieczając monopol działalności politycznej tylko dla partii hitlerowskiej, ograniczyło możliwości działania ruchu polskiego w całym państwie tylko do spraw kulturalnych oraz pewnego wycinka spraw gospodarczych.

Wobec ogromnej maszyny hitlerowskiej w Prusach Wschodnich, oddanej na potrzeby germanizacji, siły polskie były niewielkie i w miarę umacniania rządów hitlerowskich stałe się kurczyły. Działalność polskich instytucji i organizacji w Prusach Wschodnich przeżywała trwałe kryzysy. Ale to, że władzom hitlerowskim nie udało się jednak doprowadzić do zrealizowania ich zamierzeń, tj. do całkowitego zniszczenia narodowego żywiołu polskiego w Prusach Wschodnich, co było niesłychanie dla nich ważne w związku z przygotowaniami zaborczych planów podboju na Wschodzie, było zasługą polskich organizacji, związków, towarzystw, szkół, banków, spółdzielni, świetlic, klubów sportowych i prasy, które w tych trudnych warunkach, niejednokrotnie w sposób nieudolny, prowadziły swoją działalność.